

Biak x HWR, Mój hip hop

Nigdy nie chciałem stać
Dlatego fajnie lecę
Minął czas gdy dałbym sobie za to obciąć ręce
Za to za tym stoję
I zawsze za to ręczę
Nie zawsze wyjmiesz hajs, lecz zawsze wkładaj serce
Pamiętam te nerwowe noce – są ze mną
Po prostu nieprzespane
I gdy szedłem po wpierd*
Uzależniony od silnych emocji
Trafiałem na sobie podobnych
Po to żeby z tym skończyć

Wóda, studia, farby, wóda, ławki, park
Naturalny vibe na powietrzu, zamiast ciasnych knajp
I tagi, tak, jakie życie taki rap
Przez to dzisiaj dzieciak dobrze wiem co na tracki dać
I nie wiem serio czego tutaj szukać chcą
I nie wiem nawet czasem po co tutaj są
Wyrosłem z tego, nic nie mam przeciwko
Ale co jest twoją wizytówką?; moją jest mój hip hop

Objechałem cały kraj z tym
Zanim dostałem za to hajsy wiedzieli że mam styl
Zanim sam się przekonałem że to spoko brzmi
Spotkałem ludzi nie wiedziałem jeszcze że otworzą drzwi
Kwestia determinacji, naturalny luz
Jedno i drugie swoim tempem
Ujebany but
Może coś z uzależnienia
Legal, nielegal u mnie to nic kur* nie zmienia
I wciąż z nadzieją na lepsze jutro
W grupie tych co się nie nadzieją na lekkie gównno
3 dych niesie kark, CD za 3 dychy pcham
Co ty widzisz w tym – twoja sprawa, moja gra
Masa wspomnień, zbitych szklanek, zbitych 5
Nigdy zbity z tropu bo nie jestem zbitym pionkiem
Co powiesz kiedy staniesz naprzeciwko?
Ja nie powiem nic, łap CD - to jest mój hip hop